

Maryla Rodowicz "Sen O Wannie"

Visit "[Sen O Wannie](#)" on MotoLyrics.com

K¹piel poranna,
czeka ju¹ wanna,
pe³na po brzeg,
piany jak ¹œnieg.
Szemrze cichutko,
moja z³ociutka,
po³si³ tu,
w zapachu bzu.

I ju¹ lecimy nad dachami miast.
Niewa¹ne s¹ pieni¹dze ani czas.
¹egnaj Pagarcie, tu otwarcie wyzna¹ musz³,
sprzeda³am wannie dusz³.
I ju¹ lecimy nad dachami miast.
Niewa¹ne s¹ pieni¹dze ani czas.
¹egnaj Pagarcie tu otwarcie wyzna¹ musz³,
sprzeda³am wannie dusz³,
sprzeda³am wannie dusz³,
sprzeda³am wannie dusz³.

Nagle nad Prag¹,
straszne tornado.
Woda wycieka,
nie ma co zwleka¹,
wracaj do chaty,
z³omie skrzydlaty,
go¹ reszt¹ si³,
przez srebrny py³.

I zn³w lecimy nad dachami miast.
I bli¹ej nam do domu ni¹ do gwiazd.
Witaj Pagarcie, tu otwarcie wyznam ci
czasami mam dziwaczne sny.
I zn³w lecimy nad dachami miast.
I bli¹ej nam do domu ni¹ do gwiazd.
Witaj Pagarcie, tu otwarcie wyznam ci
czasami mam dziwaczne sny,
mam dziwaczne sny,
mam dziwaczne sny.

